

MIECZYŚLAWA MIROŚLAW

ur. 1929; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, okupacja niemiecka, edukacja, Niemcy, Sumer Tiszblat, siostra, wysiedlenie Polaków

Okupacja niemiecka

Do szkoły miałam iść, już nie [poszłam] – zamknęli szkołę. Później, za jakiś czas niby jeszcze mieliśmy lekcje. Przenieśli nas Niemcy na Stare Miasto, jak z bramy wchodzi się, to po lewej stronie to był budynek pierwszy, właścicielem był Żyd, który został powieszony – tak mówili ludzie. Ja go nie widziałam, tylko mówili, że tam wisiał. I mieliśmy mieć lekcje w tym budynku. Myśmy tam pochodzili i wcale tych lekcji tam nie było. I w końcu szkoła się rozleciała i dopiero później znów zaczęłam chodzić. Wcześniej miałam tylko trzy klasy szkoły powszechnej.

Niemcy nas wysiedlili z ulicy Widok gdzieś w pobliże Lublina. Tam były mieszkania po Żydach, wysiedlali z Lublina ludzi na te miejsca, gdzie byli Żydzi pomordowani – do tych mieszkań. I tam Pela niby pojechała, ale uciekła, nie chciała tam być. I tatuś ani nikt nie chciał tam być. Jakiś czas na strychu mieszkaliśmy, a mieszkanie było puste, że niby nas nie ma. Myśmy byli na strychu, tam tylko się gotowało, nie było łóżek. Ja też spałam na strychu. Pamiętam, jak deszcz padał, to było pokryte blachą, to było słychać [uderzanie deszczu o blachę]. Tam na strychu spaliśmy, łóżka mieliśmy i ktoś oskarżył – kto to był? Jak to było? W każdym razie myśmy byli na strychu, w tym czasie nawet pan Sumer jeszcze był, jeszcze miał krowę, tę krowę zaprzęgał do wózka i na tym wózku woził mleko dla dzieci żydowskich, żeby je jakoś dokarmiać. Tego się Hela dowiedziała od niego, bo myśmy nie wiedzieli, gdzie on jeździ.

Pewnego razu Niemiec przyszedł z jeńcem, nie wiem, jakiej narodowości był ten jeńiec. Przyszedł po Pełę. Zanim Ameryka wypowiedziała wojnę Niemcom, jak była łapanka na targu i Pełę złapali, to tatuś poszedł na komendę i powiedział, że nie mają prawa [jej trzymać], bo ona nie jest obywatelką Polski, tylko obywatelką Ameryki. To ją wypuścili. Ale później, jak wypowiedziała Ameryka wojnę, to od razu przyszli po nią. Ona powiedziała, że nie pójdzie. Niemiec kazał temu jeńcowi ją zabierać, a Pela trzymała się – pamiętam to – framugi drzwi i powiedziała, że nie pójdzie: „Zabijcie mnie tutaj”. A ten koniecznie, żeby ją zabrać. Ona powiedziała: „Ja nie chcę –

pamiętam to, ja płakałam – ja chcę być zabita u siebie, ja nie chcę być tam zabita. Tu mnie zabijcie, ja chcę, żebyście mnie zabili tutaj!”. Ten Niemiec tak stał, nic nie mówił, słuchał i w końcu się odezwał: „Jesteś pierwsza, której daruję. Ale cóż, gdyby nie wasi” – a to była taka jedna puszczalska, która z Niemcami piła wódkę, i ona powiedziała, że [Pela] była wysiedlona, a przebywa w domu. I dlatego przyszli po nią. Ale zostawił ten Niemiec ją. Takie różne przeżycia były.

Data i miejsce nagrania	2019-02-21, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"